

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto p.k. 64.106

Kellog



Kierownik polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, twórca paktu przeciwojennego.

Nie damy sobie dmuchać w kaszę!

Nota Polski do Ligi Narodów w odpowiedzi na prowokację litewską

GENEWA, 28.7. Wczoraj minister Sokal złożył w sekretariacie Ligi Narodów w imieniu Rządu Polskiego notę z odpowiedzią na notę litewską w sprawie manewrów polskich, które mają się rzekomo odbyć w sierpniu w pobliżu granicy litewskiej.

W nocy tej Rząd Polski stwierdza, że: Ćwiczenia doroczne w województwie wileńskim odbędą się nie w sierpniu, lecz we wrześniu w okolicach Oszmiany i Iwja, czyli w odległości znacznie większej od granicy litewskiej, niż w roku ubiegłym, gdy ćwiczenia odbywały się w rejonie Świeżan i Podborozia.

Rząd polski odrzuca kategorycznie wszelkie z zewnątrz pochodzące protesty dotyczące prawa organizowania ćwiczeń wojskowych na jego terytorium.

„Rząd mój stwierdza — oświadcza p. Sokal — iż ciągła taktyka litewska, zmierzająca do przypisania Polsce zamiarów wojennych jedynie na podstawie niesprawdzonych doniesień prasowych stanowi poważne nadużycie, które nie powinno być tolerowane przez Ligę Narodów.

Pod czujnym okiem generalnego inspektora sił zbrojnych przeglad garnizonów śląskich

KATOWICE, 28.7. Nocy ubiegłej przybyli do Katowic generalowie Burhardt-Bukacki i Dab Biernacki z ramienia generalnego inspektora sił zbrojnych, celem przeprowadzenia inspekcji garnizonów śląskich.

Chleb płonie!

NOWY JORK, 28.7. Z powodu panującej od dłuższego czasu suszy zapaliło się zboże na pniu w stanie Waszyngton.

Pożar rozszerzył się szybko, obejmując obszar przeszło 1,000 km kw. Próby zlokalizowania pożaru dotąd nie dały wyniku.

Ogień przerzuca się na nowe tereny.

Za ohydny zbrodnie 6 miesięcy więzienia

BYTOM 28.7. — Tel. wł. — Zwyrodniały ślusarz, 40-letni Teodor Machoń, został skazany na 6 miesięcy więzienia za zniewolenie ośmiu nieletnich uczniów gimnazjum w Bytomiu.

60 stopni gorąca Żar na Hiszpanię

MADRYT, 28.7. W Hiszpanii panują niesłychane upały.

W niektórych okolicach południowej Hiszpanii temperatura dochodziła do 60 st. C. (A. W.).

PO NOWYM WYBRYKU WALDEMARASA

Polska czeka spokojnie i cierpliwie aż Litwinom spadnie z oczu bielmo nierozumnej nienawiści

Delegat polski przy Radzie Ligi Narodów dr. Sokal złożył wczoraj w sekretariacie Ligi kategoryczny protest pisemny przeciw nocie Waldemarasa o rzekomych manewrach wojsk polskich na pograniczu polsko-litewskim. Pismo jest zastrzeżeniem protestu ustnego, jaki dr. Sokal złożył w sekretariacie natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nowym wybryku premiera kowieńskiego.

Napężenie, istniejące pomiędzy Polską a Litwą jest jedną niemal emocją prasy międzynarodowej. Oczywiście nie z naszego powodu. Z uznaniem należy zapisać, że nawet prasa niemiecka obiektywnie w tym wypadku stwierdza naszą powściągliwość, kowieńska napastliwość. Mimo to manewry p. Waldemarasa o „manewrach” polskich stanowią pewną emocję w czasie

kanikuły. Na bezrybiu i rak ryba.

Bezskutecznie. Nastroje na Litwie panujące, wykryte prowokacyjne, zła wola po tamtej stronie działająca, nie zdołała wywieść Polski z równowagi nakazanej życzliwością dla narodu, związanego z nami przeszłością dziejową. A przeszłość ta zarówno nam jak Litwinom przypomina, że

wróg jak przed wiekami, cieszy się z rozdrożenia i podsyca rozterkę w swoim własnym interesie.

Świadectwa osób, które miały sposobność choćby w ostatnich tygodniach zapoznać się z psychologią wśród masy litewskiej panującą, zapewniają, że namiętność nienawiści na Litwie żywiołowej nienawiści

ści do Polaków, a Pilsudski w wyobraźni tamtejszej jest bohaterem narodowym, który Litwie krzywdy nie wyrządzi.

Skąd więc bierze się ów **nastrój marsowy**, którego wyrazem jest Waldemarasz ze swą polityką uporu.

Wilno!

To słowo jedno stało się talizmanem, który zaklął i zautomatyzował poczynania litewskie. Agitacja od dziesięciu lat systematycznie uprawiana przepoiła wyobraźnię Wilna jako stolicę Litwy. Zwłaszcza młode pokolenie, nieświadome prawdziwego stanu rzeczy, jest przeświadczane, że tylko przemoc skazała Litwę na stolicę w małej, ale młodej miejscowości kowieńskiej. Niepomierne rozczarowanie zawiąduje się tym pokoleniem młodem, gdyby się przekonało, że w tym Wilnie ukochanym słyszy się wyłącznie język polski, żydowski, czasem rosyjski.

Zupełnie natomiast głucho o mowie litewskiej, a niewiele lepiej jest na pozostałej Wileńszczyźnie.

Ale przekonanie o nieziszczalności marzeń litewskich o stolicy Wilnie jest procesem, który wymaga jeszcze pewnego czasu do swego ukończenia. Nie potrwa to już zbyt długo. Położenie gospodarcze w swej beznadziejności otworzy oczy dziś bielmem halucynacji przyszłości.

Polska czekać będzie cierpliwie na to przebudzenie.

W walce z komunizmem na Łotwie

Zamknięcie 12 związków zawodowych

RYGA 28.7. Zamknięcie przez policję ryskie centralne biuro 12-tu lewicowych związków zawodowych oraz związków obrony praw człowieka były zamaskowanymi organami politycznymi nielegalnej partii komunistycznej.

cznej. Dążyły one do zmiany ustroju państwowego w drodze zamachu stanu i otrzymały od łotewskiej sekcji 3-ej Międzynarodówki za pośrednictwem berlińskich i ryskich banków 260 tys. latów na cele propagandy.

Biuro związków zawodowych rozporządzało poważnymi środkami, wydawało szereg dzienników i czasopism, które zostały zawieszone.

W ostatnich dwóch miesiącach prowadzona była na Łotwie nadzwyczaj ożywiona agitacja komunistyczna, organizowano szereg zgromadzeń, na których atakowano różne legalne instytucje.

Związek obrony praw człowieka miał rzekomo na celu rozciąganie opieki nad więźniami, w rzeczywistości zaś stanowił oddział Mopru. Przeznaczał on większą część swych środków finansowych na propagandę komunistyczną.

Dziś rozwiązany został ponadto kurlandzki związek zawodowy.

Nowy kłopot z księciem Karolem rumuńskim po nielegalnej zmianie zamieszkania w Belgii

BRUKSELA 28.7. Ministerstwo sprawiedliwości przeprowadza dochodzenie w sprawie przeprowadzki ks. Karola rumuńskiego do willi w pobliżu Ostendy.

Ks. Karolowi bowiem po wydaleniu z Anglii pozwolono przebywać w Belgii tylko pod warunkiem, że zamieszka na zamku Ardenne i nie będzie czynił rządowi żadnych trudności. Wobec tego przez księcia podane o zezwolenie zamieszkania pod Ostendą zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych odrzucone.

Na 2-ej kolumnie naszego pisma mamy horoskop Marszałka Pilsudskiego, odczytany w gwiazdach przez współczesnego astrologa. Sensacja! Sensacja! Sensacja, która za zgodą najbliższego odczeka Marszałka, dzielimy się z ogółem Czytelników w nadziei, że odczytanie gwiazd przeczyta z ciekawością i nie jedną gwiazdą. Dajmy ciąg dalej.

Rząd polski do Ligi Narodów

po prowokacyjnych alarmach litewskich

GENEWA 28.7. W związku z ostatnią notą litewską do sekretariatu Ligi Narodów w sprawie rzekomych manewrów polskich na Wileńszczyźnie, delegat polski przy Lidze Narodów, minister Sokal, przedstawił w dniu wczorajszym sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów wyjaśnienia rządu polskiego.

W dniu dzisiejszym p. Sokal potwierdził swoje wyjaśnienia w nocy, złożonej sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów.

Nota litewska, zwłaszcza wobec wyjaśnień, udzielonych przez delegata rządu polskiego, wywołała w kołach Ligi Narodów największe zdziwienie.

Polska wspólnie z Francją buduje tamę przeciwko burzycielom pokoju

Oświadczenie min. Zaleskiego

PARYŻ, 28.7. Bawiący na kuracji w Bagnols-Deonne minister Zaleski udzielił miejscowemu piśmu wywiadu, w którym oświadczył, że Polska jest stanowczo zwolenniczką sankcji przeciwko gwałcicielom pokoju.

Za jeden z takich środków uznano w protokole genewskim wojnę uprawnioną po upływie nakazanego przeciwnikom 3 miesięcznego terminu od chwili powstania zatargu.

Przeciwko temu środkowi wy

stępuje obecnie pakt Kelloga, do którego Polska przystąpiła z pewnymi wyjaśnieniami, zgodnymi z zastrzeżeniami Francji.

Minister Zaleski podkreślił na stępnie niezachwianą przyjaźń polsko-francuską i oświadczył, że Francja znajdzie Polskę u swego boku we wszystkich aktach solidarności. Utworzą one z czasem niewzruszoną tamę, o którą rozbija się zakusy zwolenników wojny, złoczyńców, tamujących szczęście ludzkości.

PIERWSZA LEKCJA PŁYWANIA



Na wybrzeżu morakim

Żywot Marszałka Piłsudskiego w gwiazdach pisany

POD DZIEWIĄTYM ZNAKIEM ZODJAKU

1-sza wizyta naszego pisma u prezesa T-wa Astrologicznego p. J. Starzy Dzierzbickiego

Dowiedziawszy się, że jeden z najwybitniejszych przedstawicieli astrologii polskiej, p. J. Starzy Dzierzbicki, prezes polskiego Towarzystwa Astrologicznego, posiada obliczony przez siebie horoskop Marszałka Piłsudskiego — zwróciliśmy się doń z prośbą, by nam ten eliksir przedstawił.

W najbliższych numerach naszego pisma będziemy drukowali ten horoskop jako charakterystyczny przyczynek do historii naszego państwa w wieki XX.

P. Starzy Dzierzbicki opracował ten horoskop już w r. 1920 r.

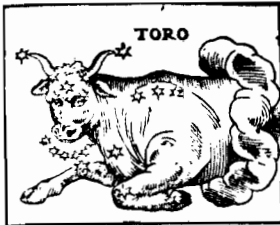
o którym wciąż mówi się w astrologii?

— Zodiak — odparł p. Starzy Dzierzbicki — to jakby niewidzialne koło krystaliczne, w którym zlecia się kreśli nieustannie. W ciągu doby nad każdym miejscem przechodzą wszystkie części tego koła, czyli wszystkie „znaki Zodiaku”.

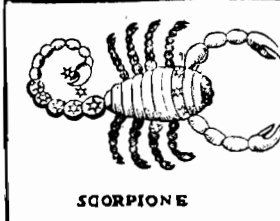
— A co pan wyczytał na Zodiaku o Marszałku Piłsudskim?

— Zaraz panu powiem. Proszę się tylko rozejrzeć w tej rycinie.

dziś od góry z lewej widać?



— Baran.
— Byk, Adam i Ewa.
— Baran, byk, Adam i Ewa.
— Ależ, panie, to „Bliźnięta” — trzeci znak Zodiaku!
— Rak, lew, tancerka...
— „Panna” — poprawił mnie p. Dzierzbicki.
— Waga.



— Skorpion, centaur, strzelający.



— „Strzelec”,
— „Koziorożec”, maż, lejący wodę...
— „Wodnik”, jedenasty znak Zodiaku...
— I ryby.
— Pocałuj wszystko?
— Jak panu powiedzieli, nad każdym miejscem ziemi, w ciągu

każdej doby, przechodzą wszystkie znaki Zodiaku.

Otóż rodząc się, człowiek otrzymuje zasadnicze cechy od swych znaków. To są fakty ustalone. Np. wschodowi znaku „Lwa” towarzyszą urodzenia ludzi wysokiego wzrostu, pełni ekspansji i aktywności, wielkiego mniemania o sobie, a nawet o twarzach szerokich, potężnych, przypominających maski lwie. Niech pan spojrz na portrety wielkich ludzi, urodzonych pod znakiem lwa: Bismarcka, Dürera, Andrzeja Niemcewicza, Ramsaya Mac Donalda, przywódcy Labour Party...

— A Marszałek Piłsudski pod jakim znakiem się urodził?

— Pod dziewiątym znakiem Zodiaku, koncentrującym w sobie wszystkie siły tego wielkiego koła. Jest to znak Saturna — Koziorożec!

również znak, zajmujący w owej chwili zenit nieba. Nastawienie odpowiednie do daty i godziny urodzenia, koła Zodiaku, daje nam możliwość obliczenia horoskopu, gdyż odpowiednio do tej pozycji Zodiaku przesuwają się t. zw. „domy”, odznaczające nam

„tajemnicę losów człowieka.”

Tu p. Dzierzbicki pokazał plany „domów” zodiakalnych, który podajemy Czytelnikom, gwoździ orientacji. Takich swoich „domów” ma każdy człowiek 12.

to cechy charakterystyczne tego znaku.

Wielu mężów stanu i znakomitych polityków urodziło się, gdy wschodził znak Koziorożca, pod którym narodził się p. Marszałek Piłsudski: Poincaré, Hindenburg, Napoleon III, Gladstone i in. Jest to znak wielkiego Saturna, dającego

„usposobienie poważne, myślenie, głębokie i doskonałe zdolności praktyczne. Człowiek taki tworzy plany, sięgające daleko, wymagające długiego czasu do prze-



nasz numer — dotychczas wszyscy się sprzeciwiali. Będzie więc ciekawe, jak dalece trafnie się okaże jego prognozy w najbliższej przyszłości.

Czytelnicy naszego pisma będą mogli skontrolować.

— Panie, co to jest ten „zodiak”.

Znów 3500 osób znalazło pracę

W ostatnim tygodniu otrzymało pracę w Łodzi 947 bezrobotnych, w Żyrardowie — 156, w Częstochowie — 334, w Białymstoku — 381, w Wilnie — 232, w Sosnowcu — 705, na Śląsku — 495 itd.

Ogółem liczba bezrobotnych zmalała do 106.098 (w tym 27.738 kobiet), a więc o pokaźną liczbę

WINSZUJEMY:

Dziś Marcie i Kunegundzie. Jutro Julicie i Lubomirowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długość fali 1111 m.)

Godz. 10 m. 15: Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 15 m. 55: Komunikat meteorologiczny. Godz. 16: „Jak sobie radzić wobec braku paszy” — odczyt prof. St. Jankowskiego. Godz. 16 m. 20: „O przetrwaniu owocowem” — odczyt prof. W. Iwanowskiego. Godz. 16 m. 40: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — odczyt p. Sz. Miedzkiego. Godz. 17: Koncert popularny z Doiny Swajarskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii warsz. pod dyr. Z. Górzyńskiego i p. Oda (śpiew). Godz. 18 m. 30: Rozmowa. Godz. 18 m. 50: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji” — odczyt prof. L. Kulczyńskiego. Godz. 19 m. 45: „Dubrownik — Raguza — perła słowiańskiej Rivieri” — odczyt red. St. Greka. Godz. 20 m. 15: Koncert wieczorny orkiestry Filharmonii warsz., org. wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, J. Godlewskiego (śpiew), M. Bałcerkiewicza (reżyseria) i St. Świątek (śpiew). Godz. 22: Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. Godz. 22 m. 30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

Przytomność lotnika polskiego Wylądował omyłkowo w Pile i zdołał wystartować

BERLIN, 28.7. W Pile na polnym lotnisku, zdołał jeszcze wylądować w pobliżu zakładów lotniczych „Albatros” wylądował polski samolot.

Ody pilot dowiedział się, że znajduje się na terytorium niemieckim, zdołał jeszcze wylądować, zanim władze niemieckie mogły go zatrzymać.

Samolot leciał z Warszawy do Poznania i wskutek uszkodzenia busoli zmienił drogę.

KRWAWY KATY SOWIECKIE PRZY PRACY

Straszne przeżycia młodego Polaka w czerezwyczące taszkencej

W opowiadaniu A. Rozwadowskiego, zamieszczonym we wczorajszym naszym wydaniu młody Polak przekazywał „do śledztwa” G. P. U. opisuje tortury, które przetrwał w „czerezwyczące” z powodu ułatwienia ucieczki z więzienia S. rotninowi.

Po bestialskim znecaniu się Rozwadowskiego wtrącono do celi więziennej nieprzytomnego. Gdy przyszedł do przytomności, mówił A. Rozwadowski stwierdził, że leży zamknięty

Agencji wydobył „nagany” i wyszliśmy na ulicę. Przeprowadzono mnie niemal przez cały Taszkent. Po godzinie podróży weszliśmy w aleję spacerową, słabo oświetloną, wysadzaną starymi drzewami.

— Dokąd mnie prowadzicie? — spytałem jednego z konwojentów.

— Daj mu odpowiedź — powiedział zagadnięty do swego kolegi. Qbał odskoczył ode mnie. Po chwili poczułem łaski uderzenie w głowę i usłyszałem huk.

— Strzelano do mnie — przekłamał mi przez myśl. Jednocześnie poczułem, że z prawego połamka spływa mi krew. W głowie mi szumiało. Upadłem na brach. Jeden z „czekistów”

pochylił się nademną i rzekł: — Gotów!

Na odgłos strzałów nadbiegli przechodnie, dątorcy i wreszcie milicjant.

— Co to takiego, kto to strzelał? — To my, agencja G. P. U. — odpowiedział. — Goniłmy szpiega Sirotna, który uciekł z więzienia i tu go zastrzeliliśmy.

Usłyszawszy to, ostatkiem siły wspierałem się na ręce i zawołałem: — Ludzie! nie wiercie mi, ja nie Sirotna, a Rozwadowski, mnie niewinnie mordują!

Jeden z „czekistów” usłyszawszy to, podbiegł do mnie przyłożył mi łufę naganą do karku i strzelił. W ostatniej chwili szarpnięciem głową w tył i kula zerwała mi tylko

część skóry z czoła.

Znów padłem na ziemię. Czekista znów pochylił się nademną i słuchał czy oddycham. Ale ja wstrzymałem oddech.

— Nie żyje — rzekł strzelający, teraz musimy wezwać Pogotowie ratunkowe.

Tum, który zgromadził się dookoła nas rozpadł się. Krew uchodziła z ran coraz bardziej. Ślabłem. Nim nadjechał lekarz Pogotowia, drugi czekista, który stał obok rzekł: — A może on żyje? Uderz go dla pewności.

plęciła w dół.

Jak żyje to puści powietrze ustami.

Zagadnięty zamachnął się mocno i uderzył mnie z całej siły w brzuch. Rzeczywiście przy uderzeniu musiałem puścić powietrze trzymane w płacach. Ale, że w ustach miałem pełno krwi, więc bluzniona ona wysoko.

Krew rzuciła się gardłem — trup — rzekł czekista.

Po chwili przybyła karetka Pogotowia. Lekarz dowiedziawszy się, że nie żyje nawet mnie badał nie chciał i odjechał.

Wówczas jeden ze zbrodniarzy rzekł do milicjanta: — Sprowadź dorożkę — odwieźcie tego Sirotna do szpitala.

Zajechał „kwaszczyk”. Obaj czekści usiedli na siedzeniu, mnie wrzucano im pod nogi i pojechał. W drodze mogłem oddychać.

Byłem jednak tak osłabiony, że nie wiedziałem czy żywy dojadę do szpitala.

Tylko mi było żal, że będę pochowany jako „Sirotna”.



— Podobne do labedzi. Inaczej podajemy Saturna tak jeszcze.



— A tu pan widzi Koziorożca — rycina średniowieczna. Obok dodatkowych cech, pochodzących od Saturna, są i ujemne. Np. depresja i skłonność do ponurości. Może dlatego żołnierze nazwali Marszałka Piłsudskiego „działkiem”? Wogóle nie jest to znak Zodiaku łagodny ani pokojowy, lecz owszem ostry i wojowniczy.

800 metrów dziennie wyciętych pocałunków na ekranach moralnej Japonii

Wykaz statystyczny centralnego urzędu cenzury w Tokio podaje, że cenzorzy filmowi zmniejszyli o 800 metrów długość filmów, zawierających „moralne” sceny i pocałunki.

Iskajacy w Japonii zakaz całowania się na scenie i w filmie daje się we znaki cenzurze japońskiej zwłaszcza w filmach zagranicznych: wycina ona rzemień około ćwierć miliona metrów taśmy, zawierającej zakazane sceny.

Przy akompaniamencie ponurego milezenia

powrót gen. Nobilego do Włoch

SZTOKHOLM 28.7. Gdy po cięgu wiozący salong „Itali” oraz palonków ekspedycji szwedzkiej, przybył do miasta szwedzkiego Kiruna — na dworcu zebrał się tłum, złożony z trzech tys. osób.

Z pociągu wysiedli tylko lotnicy szwedzcy i udali się do restauracji kolejowej. Włosi nie odważyli się pójść za nimi. K. Lundberg udał się do wagonów Włochów. Po chwili wyszedł do bufetu wraz z gen. Nobile, który ciężko wspierał się na jego ramieniu. Z oczu Nobilego przebiegał się pewien niepokój, a jego zachowanie się było nerwowe.

RZYM. 27.7. Na skutek zarządzenia Mussoliniego w czasie przejazdu salong „Itali” przez Włochy ludność ma się powstrzymać od wszelkich manifestacji.

Pociąg z Monachium przybędzie bezpośrednio do Mediolanu, a stamtąd skierowany będzie wprost do Rzymu, gdzie również

nie będzie manifestacji.

KOPENHAGA. 27.7. — Specjalny telegram United Press dla „Expressu Północnego”. — W drodze z Naryku na południe rozprawiał korespondent dziennika „Extra Bladet” w pociągu z gen. Nobile.

Na pytanie, czy podziela nadanie, że sterowce nadają się do poszukiwania na biegunie — Nobile odpowiedział twierdząco.

Następnie korespondent zapytał Nobilego, czy planuje coś na przyszłość.

— Jeszcze nie — odparł Nobile. — Najpierw muszę opracować sprawozdanie z obecnej wyprawy.

Kiedy korespondent zwrócił uwagę na pogłoski, że Nobile miał jechać w zapłombowanym wagonie, generał Nobile przeprowadził korespondenta przez wszystkie wagony, by się naocznie przekonał o bezpodstawności tych informacji.

Mariano bardzo ciężko chory pozostał w szpitalu norweskim

OSLO. 28.7. Członkowie wyprawy gen. Nobile, którzy wyjechali na okręcie „Citta di Milano”, pozostawili Mariano w Norwiku.

Stan jego zdrowia jest tak dalece poważny, iż musiano go odwieźć do szpitala. Nad zdrowiem jego czuwa specjalnie przydzielony lekarz.



Energiczny, przed siebie, staje na czole towarzyszy i zwraca się do nich. Lubo też i przedświadczenia wojenne.

Pewny siebie, duchem bohaterskie, mny, wyniosły, lubi czynić bohaterkie, walki, atakować.

Nie ustępuje w sporach lecz okazuje silny upor, nie cofa się przed okazywanymi. Zawsze gotów do ataku, nie ucieka się z niebezpieczeństwem.

Człowiek dziś urodzony może wywierać potężny wpływ na ludność — inspirując swoje otoczenie i udzielając mu

swój styl moralny. Potrafi połączyć w harmonijną jedność praktyczny instynkt, mądrość filozoficzną i wielkie duchowe. Ody rozbija się w samotnych rozmyślaniach, staje się niezwyciężony.

Ma on do spełnienia jakąś wielką o charakterze niewykonalnym.

Powiedzie mu się w służbie wojennej, lub też w pracy wymagającej odwagi i siły woli.

Dnia 29 lipca urodził się: Benito Mussolini — włoski dyktator, Morderca — berliński milioner, szef armii bankierski, Ignacy Dyzas i Salsow — dawniejszy prezydent

Widmo trucielek

Po 24-letniej pokucie za zbrodniczą miłość

W rozgwarze wieczornym plek-nego dworca kolejowego w Medio-
lanie jakaś stara kobieta, eskorto-
wana przez dwu młodych „carabi-
nieri” idzie ku wyjściu...

Po zwiędłej twarzy płyną łzy.
Staruszka płacze, bo nikt jej nie o-
czekiwał na kolei.

Wreszcie znalazła się na ulicy.
Przez chwilę zatrzymuje się oszo-
łomiona imponującym ruchem na
ulicy przed dworcem. Pojem oczy
starej kobiety rozbiły się ogniem
młodości, a z piersi wydobył się o-
krzyk radości. Kilku przechodniów
obejrzało się i pokiwało głowami.

Nikomu z przechodzących nie
przyszło na myśl, że ta stara ko-
bieta w popielatym kapeluszu i w
jasnym, niemodnym płaszczu to
bohaterka sensacyjnego procesu
trucielek.

24 lata spędziła w więzieniu, a
teraz wypuszczono ją na wol-
ność.

W 1904 r. cały Mediołan pozo-
stał pod wrażeniem otrucia żony
bogatego fabrykanta, Ludwika de

Medul.

Jako oskarżeni staneli przed sa-
dem: Ludwik de Medul i Klementy-
na Tosetti, pokojówka pani Me-
dul.

Klementyna otrula swoją chle-
bodawczynię i przysłała się do
winy.

W ciągu miesięcy dosypywała
do potraw, spożywanych przez
nieznaną panią Medul — arsze-
nik.

Pokojówka była kochanką pana
domu. Liczyła wówczas lat 33 i
odznaczała się wybitną urodą. O
poślubieniu pana Medul nie mogła
myśleć serio, zwłaszcza, że sama
była mężatka.

W ciągu rozprawy chodziło o
stwierdzenie faktu, czy de Medul
wiedział o zbrodniczych planach
swej kochanki.

Pokojówka przy pierwszym ze-
znaniu oświadczyła, że otrula za
namową pana de Medul. Potem je-
dnak cofnęła swoje zarzuty i cała
winę wzięła na siebie, twierdząc,
że maż ofiary nie wiedział nic o
zbrodni.

Niemniej cały szereg posłak
bardzo poważnych przemawiał za
tem, że de Medul był współnikiem
Klementyny.

Zdradził się on zresztą sam, al-
bowiem w chwili, gdy policja we-
szła do jego mieszkania — maż o-
trutej kobiety zawałił z rozpa-
czą:

— Klementyno!... już są!

Klementyna Tosetti skazano na
30 lat więzienia, a kochanka jej
na 18.

Kiedy ogłoszono wyrok, de Me-
dul zawałił do sędziów, przysię-
głych:

— Bywajcie zdrowi... morder-
cy!...

W r. 1914 de Medul zmarł
wkrótce po utaskawieniu. Na to-
żu śmierci wyznał, że z Klementy-
ną łączył go stosunek miłosny, ale
zaprzeczył jakoby miał przyłożyć
rękę do zamordowania żony.

57-letnia obecnie Klementyna
Tosetti ma zamieszkać w domu
córki, która w czasie procesu była
dwuletnią zaledwie dziewczyną.

Wypuszczona na wolność trucie-
lika płacze i mówi, że Bóg jej
przebaczył, bo odpokutowała za
swoją grzech. (m).

Oryginalny zarząz



„Rex” wspaniały wilk, jeden z głó-
wnych „aktorów” kinematografów
amerykańskich kieruje zaprzęgiem,
ciągniętym przez „Leo Juniora”, sy-
na równie słynnego „artyści” —
Iwa numidyjskiego.

Znowu 23 ofiary kolei niemieckich



W ciągu krwawych tragedii kolejowych, których widownia była ostatnio
Niemcy, jedno z naczelników miejsc zajmuje mroźny krew w żyłach wypadek
na dworcu Głównym w Monachium. Wskutek zderzenia się dwu pociągów
10 osób poniosło śmierć na miejscu, a 13 ciężko rannych walczy w szpitalu
ze śmiercią.

Tylko trzynastcie małżeństw szczęśliwych

w Paryżu!...

A U N A S ?

W stolicy Francji powstała nie-
dawno „Akademia moralno - po-
lityczna”. Jeden z członków tej
Akademii zadał sobie pracę prze-
prowadzenia statystyki szczęśli-
wych i nieszczęśliwych mał-
żeństw w Paryżu.

Na badania swoje poświęcił
przeszło rok, a wyniki tych ba-
dań cyfrowo przedstawiają się
następująco:

Żon, które uciekły od mę-
żów 1131

Mężów, którzy uciekli od
żon 2348

Małżeństw legalnie roz-
wiedzonych 4175

Małżeństw na stopie wo-
jennej 13345

Małżeństw skrycie toczą-
cych walkę 13278

Małżeństw zupełnie obo-
jętnych we wzajemnym
stosunku 55250

Małżeństw uważanych za
szczęśliwe 3175

Prawie że szczęśliwych 127

Naprawdę szczęśliwych
małżeństw 13

A gdyby tak i u nas prze-
prowadzić taką statystykę? Czy
cyfry różniłyby się wielce od
paryskich?

No, nie bądźmy pesymistami,
może w Warszawie znalazłoby
się więcej małżeństw szczęśli-
wych?... Może piętnaście, a mo-
że nawet dwadzieścia!... (jin.).

Pożar budynków wojskowych w Zegrzu przy silnych podmuchach wiatru

WARSZAWA, 28.7.

W pobliżu Zegrza pod War-
szawą, z nieustalanej dotąd przy-
czyny zapalił się wczoraj wojs-
kowy budynek drewniany, za-
wierający łatwopalne materiały.

Dotychczas wiatr przeniósł o-
gień na inne zabudowania.

Na ratunek przybyła straż o-
chotnicza i saperzy z Jabłonną.
Pomimo szybkiej pomocy, spło-
nęły 3 drewniane baraki.

Seldziwo prowadzi żandar-
meria.

PIERWSZE KŁOSY



Wraz ze żniwiarzami, zgietymi w słonecznym skwarze, „panna z mia-
sta” zbiera pierwsze snopy żyta, zwisające ku ziemi pod ciężarem
nabrzmiatych ziarnem kłosów.

10-CIOLETNI WNUK zabił dziadka

W pewnej gminie w komitacie
Heves na Węgrzech zdarzył się
niezwykły zaiste wypadek za-
bójstwa.

Gospodarz nazwiskiem Beres
pozostawił w domu dziesięciolet-
niego synka, a sam udał się w
pole.

Koło godziny 10-ej rano jakiś
nieznany chłopcu głos zażądał o-
twarcia drzwi.

— Kto tam? — zapytał wy-
straszony chłopiec.

— Otwórz!... jestem zbój!...

pożre cię!... — mówił za drzwia-
mi jakiś gruby głos męski.

Nieprzytomny wprost z prze-
rażenia chłopiec pochwycił le-

żącą siekierę i ugodził nią wcho-
dzącego do domu człowieka.
Przybyły padł na ziemię zbro-
czony krwią.

W tej chwili nadszedł ojciec i
przejęty grozą, widząc syna ze
skrwawioną siekierą w rękę,
krzyknął:

— Nieszczęsny chłopcze!...

Coś ty zrobił!... Przecież to dia-
dek!...

Istotnie był to dziadek małego
Beres, który chciał zażartować
z wnuka i przestraszyć go.

Ten niewłaściwy żart zakończył
się tragicznie, albowiem
starzec zmarł wkrótce wskutek
rany zadanej mu ręką wnuka.

Po 40 latach pożycia małżeńskiego zamordował żonę

Epilog niezwyklej tragedii
małżeńskiej rozegrał się przed
kilkoma dniami przed trybunałem
sędziów przysięgłych w Pięciu-
kościolach.

65-letni gospodarz wiejski Jan
Sobonyai zasiadł na ławie o-
skarżonych, ponieważ zamordo-
wał swoją żonę, z którą żył prze-
szło 40 lat.

W ciągu tego długiego poży-
cia małżeńskiego żona opuszcza-
ła dom męża dziewięć razy, za-
wsze jednak po pewnym czasie
wracała.

Ostatnio żona oświadczyła
stanowczo, że do męża nie po-
wróci.

Zrozpaczony Sobonyai zabił
żonę ciosami siekiery.

NOWA FALA ZACHWYTU



ogarnia nas na widok uroczej gwiazdy kinematografów, amerykań-
skich — Luizy Brooks.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Czarne maski u wrót Paryża Smiałe napady bandyckie na jublera i express marsylski

W jednym i tym samym dniu
we Francji zdarzyły się dwa sen-
sacyjne napady.

Zamaskowani bandyci napadli
na pociąg ekspresowy na linii Mar-
sylja — Lyon.

Zaledwie ekspres opuścił stację
Feyzin i ruszył w dalszą drogę pe-
łną parą, gdy nagle dwaj zamasko-
wani wkroczyli do wozu pocztowo-
wego.

Skąd, jaką drogą przybyli — to
niewyjaśniona dotychczas tajemni-
ca.

W wozie pocztowym znajdowa-
ło się dwu urzędników: Jouve i
Mounier. Obaj zajęci byli właśnie
sortowaniem listów pieniężnych.

Bandyci, grożąc rewolwerami,
zażądali, aby im oddano natych-
miast worki z listami pienięż-
nymi.

Jouve chciał się bronić i pochwycił
wielki nóż, leżący na stole.

— Znam cię! — zawołał jeden z
bandytów — masz troje dzieci!...

Jeżeli w tej chwili nie rzucisz te-
go noża, to twoje dzieci będą sie-
rotami, albowiem strzelę ich ojcu
w łeb.

Jouve rzucił nóż, a bandyci za-
garnęli trzy zapieczętowane worki,
zawierające pieniądze i listy pole-
cone.

Jeden z rabusiów, terroryzował
obu funkcjonariuszy pocztowych
rewolwerem, a drugi tymczasem
pociągnął za hamulec. Pociąg na-
tychmiast zwolnił, a po upływie
sekundy, bandyci wyskoczyli z wa-
gonu w ciągu je dy. Pociąg uje-
chał jeszcze około trzystu metrów,
zanim się zatrzymał.

Maszynista Berge wraz z You-
vem i Mounierem udali się od razu
na poszukiwanie rabusiów. Ban-
dyci zniknęli wszakże bez śladu,
unosząc ze sobą obfity łup.

Druki napad bandycki zdarzył
się u samych bram Paryża.

Koło północy drogą wodną z
Wersalu do Paryża mknęło auto
paryskiego jublera Izaka Hye.

Nagle z zarośli przydrożnych
wyłoniły się dwie postacie maskie.
Jeden z nieznajomych trzymał w
ręku reflektor elektryczny, a obaj
uzbrojeni byli w rewolwery.

Szofer oślepiiony światłem za-
trzymał auto.

Wówczas owi dwaj mężczyźni

zblizyli się do wozu i zażądali, aby
jubiler oddał im całą gotówkę.

Jubiler wręczył napastrakom
swoją portfel z uwagą, że portfel
zawiera tylko dokumenty. Istotnie
w przegródkach portfela znalazłono
niecałe trzysta franków. Rozczaro-
wani bandyci oddali jubilerowi je-
go portfel.

— Tylko trzysta franków? To
się nie opłaci wcale... Niech pan so-
bie to zatrzyma!... A to co? Zaga-
rek? — rzekł jeden z rabusiów.

Jubiler wyjął z kieszonki zegarek
i podał go bandycie, ale drugi ban-
dyta uczynił ręką gest przeczący.

— Nie!... nie!... to na nic!... Co
nam po zegarku!... Potrzebujemy
dziesięć tysięcy franków.

Potem skinął na szofera:

— Może pan jechać!...

Szofer nie czekał oczywiście, a-
by mu to dwa razy powtarzano,
lecz puścił motor w ruch i z naj-
większą szybkością pomknął w
kierunku Paryża.

Sjamscy bracia z Manili



Lucio i Semplicio Godeno, 20-letni
Filipińczyk, urodzili się zroszczli
i prowadzą z konieczności nieroz-
czny żywot. Ciekawe jednak
jaki sposób mogą pogodzić swe róż-
ne zamiłowania, jeden bowiem
studjuje prawo, a drugi medycynę.

Rozkoszny prysznic



W pamiętnych dniach upałów kran do polewania trawników w parku
był celem pielgrzymek.

Hrabia porwał hrabiego i zamknął w domu warjatów Świadkom zasypał oczy pieprzem

Hrabia G. z R. w Poznańskim
jest właścicielem rozległych
dóbr.

Na dobra te ma nieklamany
apetyt siostrzeniec hrabiego G.
hrabia P.

Oddawna już stary hrabia G.
uskarżał się na grubiańskie za-
chowanie się siostrzeńca i ciągle
jego groźby, że starego wu-
ja odda do domu warjatów.

Przed paru dniami hrabia G.
zaprosił do siebie pewnego nau-
czyciela z rodziny. Wszedł-
szy w aleję parkową nauczyciel
zauważył stojące tam dwa kry-
te auta, około których stała gru-
pa osób.

Na widok nauczyciela ludzie
ci rozbiegli się i pozostała tylko
jakaś starsza kobieta. Natomiast

oba samochody ruszyły i odje-
chały.

Na zapytanie nauczyciela co
się tu stało — kobieta nie dała
mu żadnej odpowiedzi. Nat-
omiast w pałacu, gdzie zapytał
się o hrabiego G. rzuciła się na
nauczyciela służba z hrabia P.
na czele.

Nauczyciela i towarzysząca
mu rodzinie pobito i zasypano im
pieprzem oczy.

Przyszli bronić starego
warjata, który mu darował pi-
niadze — wołał hrabia P.

Jak donosi „Il Kurjer Kri-
kowski” nauczyciel zwrócił się
do starostwa, które rozpoczę-
ło energiczne dochodzenie w
sprawie tajemniczego uwięzie-
nia hrabiego G.

Niedołęstwo policji czy beczelność bandyty

„przy zbrojnej obławie w Zagłębiu sosnowieckim

Korespondent nasz z Sosnow-
ca donosi: Zarządzona na tere-
nie Zagłębia obława za bandy-
tą i dezerterskim wojskowym Bła-
szykiem doprowadziła do wy-
krycia go w domostwie niejakie-
go Domagaly, gdzie ukrył się na-
strychu.

Gdy posterunkowy policji u-
siłował nałożyć mu kajdany,
bandyta uderzył go pięścią tak
silnie w twarz, że policjant za-
chwiał się i stracił przytomność.
Skorzystał z tego Błaszczyk i
zbiegł w żyto. Oddano za nim
11 strzałów bez skutku, Błas-
czyk bowiem zdołał zbiedz.

Wystawa Rolniczo-Premysł. w Białymstoku.

W dniu 18 b.m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wystawy, zwołane w obecności Honorowego Prezesa p. Wojewody Kirsztowa, p. Prezesa Sokołowskiego. We wstępnym przemówieniu p. Sokołowski podziękował zebranych za liczne stawienie się i zainteresowanie sprawami wystawy i zwrócił uwagę na bliski termin jej otwarcia zalecając p.p. Prezesom i członkom Sekcji w szczególności energiczną akcję w celu zorganizowania wystawy.

Następnie p. Pietraszewski zreferował działalność Komitetu. Została odczytana depesza o przyjęciu protektoratu nad Wystawą przez p. Ministra Rolnictwa Niezabytkowskiego. Zebrani uchwalili wysłać do p. Ministra podziękowanie na piśmie.

Z referatu p. Pietraszewskiego wynika, że akcja propagandowa Komitetu ogarnęła wszystkie Starostwa i Samorządy Województwa. Przystępując do omawiania spraw finansowych p. Pietraszewski sprawozdaje, że Komitet otrzymał su-

bwencję z Ministerstwa w wysokości 2.500 zł. Subwencja powyższa nie obejmuje nagród pieniężnych, przewidzianych w dziale hodowli zwierząt i chowu koni, ponieważ nagrody te mają wpłynąć ze źródeł specjalnych.

Dalej p. Pietraszewski przedłożył zebrany budżet przewidywany. Budżet ten, został przedstawiony Prezesowi Honorowemu, p. Wojewodzie Kirsztowi, z prośbą o wyjednanie dodatkowej subwencji od poszczególnych Sejmików. Jednocześnie p. Pietraszewski, kończąc swój referat, zaznaczył, że Komitet ma nadzieję, iż możliwy niedobór będzie częściowo pokryty przez Sejmiki.

P. Prezes po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu zarządził dy-

kusję. Zabierali głos pp: Tęczyński, Jabłoński, Szeller i Ciepiński.

Dyrektor Wystawy, p. Inż. Wiercioręk przedłożył zestawienie kosztów technicznych budowy pawilonów i stoisk dla bydła i koni.

Wobec wyczerpania dyskusji nad ogólnym sprawozdaniem Komitetu przystąpił do wysłuchania poszczególnych sekcji.

Uderzenie krwi do głowy. Ścisnienie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczucie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda „Franciszka-Józefa” w wypadkach zaparcia przy tych chorobach, daje najlepsze rezultaty.

Zespół Operetki Warszawskiej w Białymstoku.

W wtorek dn. 31 lipca do Białegostoku zjeżdża zespół Operetki Warszawskiej w składzie 18 osób

z uroczą Janiną Sokołowską na czele.

W teatrze „Palace” zespół wystawi ostatnią nowość sezonu — „Madame X” — operetkę-rewję w 3-ach aktach. W trzecim akcie — wielka rewja oraz przegląd mody 1928-29 r.

Przedstawiciele branży budowlanej

Jako to: lakier do izolacji fundamentów od wilgoci, znany proszek domowej do tynku, proszek wodzie żaskórnej, lakier na żelazo przeciw rdzy, płyn zapobiegający przyklejaniu się szelowania do betonu i inne t. p. artykuły

Firmy mające wyrobione stosunki pośredniczących architektów i w Magistratach zechcą skierować szczególne zgłoszenia do biura ogł. S. Fuchs, Łódź Piotrkowska 50 sub „Budowla”. 1950

Walka z gruźlicą.

W roku bieżącym na terenie Województwa Białostockiego uruchomiono przychodnie przeciwgruźlicze, w Kolinie, Łomży, Zabludowie. Grodku. W najbliższym czasie będą czynne przychodnie w Sokółce, Białymstoku, Grodku i Augustowie. Wydatnie pracują, lecząc chorych, skierowując chorych z gruźlicą otwartą do szpitali i sanatoriów i pouczając ludność, jak uchronić się od tej strasznej choroby. Obecnie uruchomiono w

Kolinie, Zabludowie. Przychodnie przeciwgruźlicze. W najbliższym czasie będą uruchomione w Grodku, Sokółce, Białymstoku, Grodku, Szczuczynie, Suwałkach, Wolkowsku, Porzeczu. Skarb Państwa udziela dla przechodni jak i dla walki z gruźlicą miesiejszych zapomóg i zaopatrzyl przychodnie w niezbędne instrumenta

Podczas dni Zdrowia w Druskińkach 14 i 15 b. m. zebrano na walkę z gruźlicą brutto ponad 3900 zł., netto ponad 3200 zł.

Włamywacze przed sądem.

Feliks Skorupski vel Józef Sankiewicz vel Jan Nowak i Icko Szmulowicz mieszkający m. Wilna, obaj zawołani włamywacze, karani kilkakrotnie sądownie, będąc na gościnnych występach w Białymstoku dnia 19 lutego r. b. dokonali włamania do mieszkania p. Konstantego Marylińskiego, Starobojarska 19, skąd skradli garderobę i bieliznę na sumę około 2.500 złotych.

Dnia następnego zostali obaj zatrzymani. Przy rewizji znaleziono u nich część bielizny pochodzącej z tej kradzieży, reszta garderoby i bielizny była oddana do przechowania na dworcu, skąd zo-

stała zabrana i zwrócona prawemu właścicielowi. Jedno pelt było już oddane krawcowi Jewrej-skiemu do przeróbki.

Dnia 27 b.m. obaj włamywacze stawali przed Sądem Okręgowym i zostali skazani na 2 lata więzienia poprawczego każdy, z darowaniem jednej trzeciej tej kary na mocy Ustawy o Amnestji.

Dr. Med. MINC
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia.



Niebezpieczeństwo grożące od owadów

Komary i inne owady roznoszą zarazki rozmaitych chorób i dokuczliwość są trapią ludzkość. Należy je wyniszczyć, aby sobie i rodzinie zapewnić spokój i zdrowie.

Można łatwo i szybko wytepić wszelkie owady przy pomocy FLIT-u.

Jako rezultat starannych i długotrwałych doświadczeń FLIT jest najlepszym środkiem do zwalczania i bezwzględnie niszczenia much, komarów, pluskiew, karaluchów i wszelkich innych owadów oraz ich zarodków. FLIT dociera do wszelkich szpar i szczelin tępiąc kryjące się w nich owady i niszcząc ich

zarodki. FLIT niszczy mole oraz ich zarodki i zabezpiecza odzież i materjały. FLIT jest łatwy w użyciu i nie plami najdelikatniejszych nawet materjałów i tkanin. FLIT jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. Do nabywania we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne Zastępstwo na Polskę Standard Nobel w Polsce S. A.

Centrala: Warszawa, Al. Jerozolimska 57.
Składy własne i przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej



NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Lekarz dentysta
Leon Kopelman
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp.
niedziela od 10 do 2 pp.
Miatok ul. Lipowa 17. Tel. 11-52

Izaak Josef
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od 10 do 11 i od 4 do 5 w.
Ul. Warszawska 26. Telefon 60.

Kto pragnie pozbyć się pyłu szkodliwego dla zdrowia. Kogo drażni tuman kurzu, wzniesiony przez samochody. Kto pragnie mieć otwarte okna w porze letniej, a nie może tego uczynić z powodu nadmieru kurzu. Kto lubi czystość ulic i podziwiał ją zagranicą. Komu zależy na zaoszczędzeniu drogiego czasu i kosztu. Niechaj używa do polewania ulic

„OZON” Jedyny środek, usuwający wszystkie niedomagania i koszty najtańsze, ponieważ jednorazowe polewanie ulicy wystarcza na 10-14 dni.

Prosimy sprawdzić jak wygląda odcinek ulicy przed gmachem Magistratu, polany „OZONEM” dnia 14 bm.

Wyłączna sprzedaż P. F. O. M. „POLMIN”

Oddział w Białymstoku. Warszawska 7. Telefon 10-34

„MODERN” Dziś od godziny 11³⁰ do 3 po południu
Ceny miejsc od 50 gr.
Monumentalny dramat w 12 aktach z życia carskiej Rosji, ilustrujący hułaczę życia oficerów carskich. Intrygi z z kulis carskiego baletu i tajne rewelacyjne stowarzyszenia.

BIAŁE NOCE
w roli głównej **LAURA LA PLANTE**

KALODONT

ochronia
upiększa
oświeża
zęby i usta

Zatwierdzenie nowo wybranego składu Rady Szkolnej.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego zatwierdziło nowo wybraną Radę Szkolną (członkowie z ramienia Magistratu i Rady Miejskiej).

Nowe połączenie telefoniczne.

Z dniem 20 b. m. została otwarta komunikacja telefoniczna Białystok — Żyk (Elk), a z dniem 1 sierpnia będzie otwarta Białystok — Praga (Czechosłowacja).

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, I rew. miasta Białegostoku, Franciszek Dziarski zamiesz. przy ul. Botanicznej w domu Nr. 10, ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1928 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Orzeszowej pod Nr. 15, w mieszkaniu Mojżesza Niewiatkowskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: tualetki, lustra-tremo, bluzki, stoły, krzesła, fortepiano, lampy i t. p. oszacowanych na 1665 zł.

Splu rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 21.VII.1928 r.

ANGIELSKIE NOŻYKI

do golenia

„Souplex”

to szczyt doskonałości.



Dr. J. Walewski

Choroby wewnętrzne, choroby i choroby skórne, choroby zębów i jamy ustnej, choroby dzieci. Przyjmuje raz do 1 i od 4 do 5 w. Robi też po pol. W niedziele od 11 do 1 i od 4 do 5 pp. ul. Sienkiewicza 14. m. 3 (II piętro). Telefon 9-48.

SOPOTY

willajwielkopanska z dużym parkiem ogrodem, położona tuż przy morzu, mieszcząca 2 x 7 i 1 x 4 pokoi, z których 7-mio pokojowe, nowoczesne mieszkanie na 1 piętrze nawet przez obcokrajowców może być natchmłost objęte, bardzo teno do sprzedania. EMIL KUSCHEL Gdańsk — Brothänkengasse 42.

Ogłoszenia drobne

Chcesz otrzymać

musisz ukazać

kursach fachowej

prof. Sekulowicz, War-

szawa, Żorawia 42.

Kursy wyuczenia li-

stownie: buchalterji,

mechanikowskiej ku-

plekcyjnej korespon-

dencji handlowej,

stenografji, nauki

Handlu, prawa, kali-

grafji pisania i ma-

zynach, tożroz-

nawstwa, a gels-

kiego, francuskiego,

niemieckiego, hispa-

ńskiego, ortografji, Ro-

u-konieczni swiadc-

stwo Zadzacie pro-

spoktów 1029

Sprzedam plac

budowy domu. Ul.

Sienkiewicza 39

Z powodu niemoż-

ności prowadze-

nia jest do sprze-

dania w Białymstoku

sklep z domem i

placem przy gminie

za sumę 15.000 zł.

Wiadomość: Biało-

wież, Krzyż, E-

Gielniuk 1068

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI
MYDŁO
CAZIMI
METAMORPHOSA

Od 2 do 12 września 1928
VIII TARGI Wschodnie
we Lwowie,
Na liczne życzenia z kraju i zagranicy przedłuża się **OSTATECZNY TERMIN** dla zgłoszeń do udziału o dalsze dwa tygodnie.
DO 15 SIERPNIA.
Wobec masowego napływu zgłoszeń spóźnione zamówienia stoisk uwzględnione nie będą.
Wyjaśnienia udzielają i zgłoszenia przyjmuje:
BIURO TARGÓW WSCHODNICH we LWOWIE,
ul. Jagiellońska 1.

FLY-TOX
TEPI ROBOCTWO I OWADY
PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ **L. KORYTKO** et Cie. WARSZAWA, PL. DĄBROWSKIEGO-2

BYT ZAPEWNIONY
Kursy Samochodowe
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
Samochody szkolne o **PODWÓJNEJ KIEROWNICY** — Patent światowy, ułatwiający i przyspieszający naukę.
Szybkie i gruntowne nauczanie.
OPIEKA I MIESZKANIE dla przyjeżdżających.
Prawo jazdy zawodowe i gentelmeńskie.

Apollo Dziś sensacja!
Początek 7, 8³⁰, 10³⁰ w.
Konkurs 150 Złotych.
dla ustalenia tytułudo filmu z 3-ma Nagrodami na
Wyświetlony będzie monumentalny salonowo-sensacyjny dramat ilustrujący
Awantury miłosne współczesnych rycerzy
W ROLACH GŁÓWNYCH
Vivian Gibson
L. Potiechina
Luc. Albertini
Akcja toczy się w malowniczym zamku, w pierwszorzędnym hotelu i na statku, a przepiękne zdjęcie morza, gór i modnej plaży uwarściła ten naprawę pierwszorządny film.
1) Każdy kupujący bilet otrzymuje kartkę konkursową.
2) Kartki konkursowe należy zwrócić Dyrekcji dnia 30.VII o godz. 8 wiecz. 3) Jury składać się będzie z 3 przedstawicieli prasy i dwóch z publiczności 4) Wynik ogłoszony będzie w prasie najpóźniej 2.III.28 r.
Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

MODERN Dziś sensacja. Początek 6³⁰, 8, 10³⁰ wiecz. **MODERN**
Odwieczna historia miłości. — NA EKRANIE: 1-y film europejski C. B. de Mille'a — **GRZESZNICA** — Dramat życiowy w 10-ciu aktach
Występy artystów Operetki Warszawskiej
Wesoła rewja pod tytułem
„WSZYSTKO Z MIŁOŚCI”
1) Za kulami teatru, 2) Straszny dwór, 3) BOWERY, 4) POCIĄG ostatni szlagier Warszawy — Rybaczewski, 5) DLA CIERIE, 6) WSZYSTKO NA OPAK, 7) Finał

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zemięscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
GENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 30 groszy. Układ ogłoszeń i umieszczenie szpalty redak. — terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca **ANTONI LUBKIEWICZ.**

Drukarnia Miszondzka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98.

Redaktor odpowiedzialny: **MARIA LUBKIEWICZ**